

Fragment relacji świadka historii



ZOFIA GOGOLEWSKA

ur. 1946, Maszków



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżonów, lata 70. XX w.
--------------------------------------	----------------------------

Rozrywka po pracy – funkcjonowanie restauracji „Centralna” w Dzierżonowie

Pracowałam w restauracji „Centralna”. Musiałam zdać egzamin, ponieważ jestem amatorką. Nie mam wykształcenia muzycznego. Taki egzamin był dla tych, którzy pracowali wtedy w gastronomii, w lokalach gastronomicznych. Wtedy było bardzo dużo lokali. „II Armia” w Bielawie, „Polonia” i „Centralna” w Dzierżonowie. „Centralna”, lokal pierwszej kategorii, to już było coś, pełna kultura. Obowiązywały odpowiednie stroje. Nie można było wejść w swetrze. Na dancingu trzeba było mieć odpowiedni strój, bo lokal pierwszej kategorii do czegoś zobowiązywał. Pamiętam piękne bale organizowane dla miasta. Przychodzili prokuratorzy, lekarze i różni inni ludzie. Systematycznie odbywały się bale w karnawale, na które trudno było się dostać. W „Centralnej” zespół grał pięć, sześć razy w tygodniu. Ciężko było zarezerwować stolik. Tylko poniedziałek był wolny. Na początku pracowałam na pełnym etacie, ale nie dawałam rady. Przeszłam na pół etatu i trzy razy w tygodniu miałam pracę. Tam się bawili wszyscy ludzie. W „Diorze” kończyli zmianę o godzinie dwudziestej drugiej i przychodzili do „Centralnej” się bawić. W „Centralnej” miałam fantastyczny zespół, składający się z muzyków ze szkoły muzycznej. Był pan Szybol, Jan Zemler, który jeszcze jest nauczycielem w szkole muzycznej, Jacek Moszyński, gitarzysta, który też uczył grać na gitarze w szkole muzycznej. Wtedy było jeszcze ognisko muzyczne, później powstała szkoła muzyczna. Na perkusji grał Mietek Lewicki, mój kolega z ogólniaka grał na pianinie, też po szkole muzycznej. Janusz Kwinta grał na pianinie. Mamy wspólne korzenie. Perkusistą był pan Broniu Dąbrowski z Pieszyc. Skład był fantastyczny. Trzy razy w tygodniu śpiewałam na dancingach aktualny repertuar. Wszystko, co było pop, co się ukazywało na antenie, to myśmy od razu wprowadzali do „Centralnej”. Jasiu Zemler pisał nuty i od razu rozpisywał na wszystkie instrumenty. Odbywaliśmy dwie próby i graliśmy na dancingu to wszystko, co leciało w radiu, najnowocześniejsze, najbardziej współczesne. Śpiewałam bardzo dużo piosenek pani Haliny Kunickiej, bo ona miała aktualny repertuar, to co było na czasie, co było modne z zagranicznych przebojów z tekstami polskimi. Śpiewałam tylko po polsku, bo angielskiego nie znam, niemieckiego i rosyjskiego uczyłam się w szkole, więc nie śpiewałam w żadnych językach tylko po polsku. Ludzie się bawili i było fantastycznie.

Data i miejsce nagrania	8 września 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami